



LAUDACJA DLA SZYMONA OPRYSZKA – PIÓRO NADZIEI 2021

Jak oddać doświadczenie skrajne? Jak przekazać doświadczenie ludzkie, które najpewniej nigdy nie będzie doświadczeniem tych, do których słowa są skierowane?

Jak opisać zjawisko, którym żyje cała Polska, bez przekłamań, bez zwodnych uproszczeń, bez dydaktyzmu, a tak, by trafiło do serc i umysłów? By oddać jego prawdę, jego ogrom, jego dramat, jego realia? Szymon Opryszek podjął się opisanie tematu, który był na ustach wszystkich. Dziennikarstwo Opryszka to walka z mitami, urealnienie doświadczenia drugiego człowieka i pokazanie jego rzeczywistej drogi – drogi, która jest codzienną walką o życie.

Decyzja Szymona Opryszka, by samemu wyruszyć w drogę, którą tysiące ludzi wyruszyło w poszukiwaniu bezpieczeństwa i lepszego życia, wymagała ogromnej odwagi. Podążanie obraną ścieżką – determinacji i konsekwencji. Poznanie i pojęcie historii bohaterów - wrażliwości. Przekazanie tego, co zobaczył – rzetelności i nie lada warsztatu. Podejmowanie tak doniosłego tematu wiąże się bowiem z ogromną odpowiedzialnością: odpowiedzialnością wobec odbiorców i wobec napotkanych ludzi, z której dziennikarz wywiązał się doskonale.

Szymon Opryszek nie pisze pod tezę, nie dobiera faktów kluczem wygody myślenia, nie unika pokazywania, jak różnorodne historie i ścieżki wiodą ludzi na polsko-białoruską granicę. Zdecydował się współdzielić z uchodźcami i migrantami ich drogę, przeżywać te same trudy, te same emocje, te same złudne nadzieje, chwile strachu i beznadziei, wytchnienia i zadumy. Doskonale dobrał gatunek, formę działania i środki, by zrozumieć – i pozwolić zrozumieć.

Cykl „Moja zbrodnia to mój paszport” bez wątpienia można nazwać wydarzeniem dziennikarskim roku, choć ciężar poruszanego tematu nakazuje ważyć słowa: forma jest bowiem sługą treści. Nie sposób oderwać myśli od dramatu krzywdy ludzkiej na ogromną skalę, która w świetle niedawnych wydarzeń stała się jak nigdy wyraźna, wręcz namacalna. W obliczu największego kryzysu humanitarnego w Europie w XXI wieku, który rozgrywa się tuż pod naszymi drzwiami, uniwersalizm zawarty w tekstach Opryszka widać jak na dłoni.

Jednak nie sposób pominąć, jak ważne i potrzebne były reportaże Szymona Opryszka nim rozgorzała zawierucha wojenna, nim o uchodźcach zaczęto mówić ze współczuciem. To opowieść o losach tych, którzy nie spotykają się z otwartymi ramionami. O tych, którzy mają inny kolor skóry. O tych, którzy przybywają na polską granicę i – co gorsza – są na innej polskiej granicy. Granicy praw człowieka.

**AMNESTY
INTERNATIONAL**



Bohaterowie i bohaterki cyklu „Moja zbrodnia to mój paszport” to świadomi lub nieświadomi uczestnicy manipulacji i machinacji, ofiary polityki – tej wielkiej i tej małej. „Stałem się zwierzyną, na którą reżimy urządziły sobie polowanie. Odebrali mi człowieczeństwo. Moja zbrodnia polega na tym, że mam najgorszy paszport świata” – mówi jeden z rozmówców Opryszka. To reportaż o niezwyklej sile rażenia. Walor ludzki tych opowieści uzupełnia zaś walor poznawczy – Opryszek rysuje tło, sprawdza fakty, weryfikuje opowieści. Jest świadkiem i śledczym zarazem.

Ta rzetelność dziennikarska jest nieodzowna dla dziennikarza odpowiedzialnego. Jest świadkiem, przynosi dowody z pierwszej ręki. Byłem, widziałem, wiem. Sam to przeżyłem. Na własnej skórze. Choć szczęśliwie paszport dziennikarza może być końcem historii, do której sam postanowił dołączyć. To wcale nienajgorszy paszport na świecie.